

„W czasie pobytu w Polsce wicepremiera NRD dra Lothara Bolza podpisana została w Warszawie konwencja konsularna między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Podpisanie tej umowy — jednej z trzech — zapowiedziane zostało w deklaracji wydanej w Berlinie z okazji pobytu polskiej delegacji partyjno-rządowej: dwie inne — dotyczące zagadnień socjalnych i celnych podpisane zostały już wcześniej. Umowa konsularna między Polską a NRD jest dowodem zacieśniających się więzów przyjaźni między obu krajami. Jest to pierwsza podpisana po wojnie przez Polskę konwencja konsularna. Z okresu przedwojennego działa jeszcze kilka konwencji — m. in. z Belgią, Francją, Włochami. Konwencja konsularna między Polską a NRD — podobnie jak i inne konwencje — reguluje prawa i obowiązki konsulów obu stron oraz daje możliwość otwierania konsulatów i agencji konsularnych w obu państwach. Przewiduje się w związku z tym otwarcie paru konsulatów NRD na terenie Polski.

Dla przypomnienia warto powiedzieć, że do funkcji konsulów należy opieka nad obywatelami ich państw (w tym wypadku opieka konsulatów polskich nad obywatelami polskimi na terenie NRD i konsulatów NRD nad obywatelami NRD przebywającymi w Polsce), wystawianie im paszportów oraz udzielanie wiz obywatelom kraju, na którego terenie znajduje się konsulat, oraz obywatelom państw trzecich, wykonywanie czynności urzędnika stanu cywilnego, czynności notarialnych i tłumaczeniowych, wreszcie opieka nad statkami i ich załogą. W konsulatach NRD, jakie powstaną w Polsce, będą mieli prawo rejestrować się wyłącznie b. obywatele Rzeszy Niemieckiej narodowości niemieckiej, którzy otrzymają od władz polskich zaświadczenie, że nie są uważani za obywateli polskich. Otwarcie konsulatów NRD w Polsce i polskich w NRD ułatwi w poważnym stopniu wydawanie wiz; oszczędzi to osobom, ubiegającym się o wize, przyjazdu do stolicy i załatwiania spraw w ambasadach. Ponadto konwencja przewiduje inne jeszcze ułatwienia. Tak na przykład daje ona możliwość bezpośredniego zwracania się konsulatów do władz I i II instancji kraju, w którym konsulat się znajduje, bez konieczności używania — jak to było dotychczas — drogi dyplomatycznej. Ma to poważne znaczenie w takich sprawach, jak uzyskanie metryk i innych dokumentów z urzędów stanu cywilnego. Konwencja konsularna między Polską a NRD została podpisana na 5 lat, z tym, że jej ważność przedłuża się automatycznie na dalszych pięć lat, jeżeli żadna ze stron nie wypowie jej na 6 miesięcy przed upływem terminu ważności“.

Informacje o współpracy kulturalnej Polska : NRD w 1958 r. podaje „Trybuna Ludu“ 1957, nr 325, a o współpracy w dziedzinie budownictwa — „Trybuna Ludu“ 1957, nr 328. (a)

NRF — POLSKA

Pod takim tytułem pisze „Życie Warszawy“ 1957, nr 281: „W liście do redakcji tygodnika „Neue Politik“ radca rządowy, von Wendorff stwierdza, że „dla wydobycia się polityki bońskiej w stosunku do Polski ze ślepego zaułka należy otworzyć w Warszawie zachodnoniemieckie przedstawicielstwo handlowe. Od lat nasze przedstawicielstwo dla handlu międzystrefowego — pisze Wendorff — współpracuje skutecznie z NRD, osiągając ostatnio obrót towarowy w wysokości 1,5 miliarda marek. Czy więc tego rodzaju przedstawicielstwo dla handlu z Polską nie powinno być pierwszym pomostem gospodarczym, który w odpowiednim momencie mógłby odegrać także rolę polityczną? Po które, jeśli chodzi o zagadnienia kulturalne, to powinniśmy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, ażeby dowieść Polakom, że w granicach możliwości pragniemy naprawić krzywdy wyrządzone Polsce przez hitlerowski terror, pracą przymusową, wywłaszczenia, bezprawie itd. Nie zapominajmy bowiem, iż krzywdy wyrządzone Polakom ustępują tylko krzywdom wyrzą-

dzonym Żydom przez terror hitlerowski. Przede wszystkim powinniśmy poznać i nauczyć się cenić polską kulturę i mowę, podobnie jak to jest w odniesieniu do naszych zachodnich sąsiadów, ażeby w ten sposób stworzyć podstawy wzajemnej współpracy. Nam, obywatelom Republiki Federalnej — pisze von Wendorff — grozi niebezpieczeństwo, że sami poprzez naszą zarozumiałość wmanewrujemy się w ślepy zaułek i dopóty trudno będzie mówić o jakiejś winie polityki zagranicznej, dopóki z naszej mentalności nie znikną ślady przekonania o jakiejś naszej wyższości wobec polskiego sąsiada". (a)

SKUTKI ZERWANIA STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH NRF—JUGOSŁAWIA

Zerwanie przez rząd Niemieckiej Republiki Federalnej stosunków dyplomatycznych z Jugosławią znalazło szerokie echo w prasie światowej, w szczególności w prasie europejskiej. Szwedzki organ związków zawodowych „Aftonbladet“ krytykuje krok rządu NRF jako wyraz „polityki siły“¹. Liberalny dziennik norweski „Dagbladet“ uważając, iż rząd zachodnioniemiecki popełnił głupstwo, twierdzi, że nienaturalna sytuacja Niemiec jest wprawdzie możliwie największym potencjalnym powodem wojny w Europie, ale nie można tego problemu rozwiązać zaprzeczając faktom. Trzeba sobie jasno zdawać sprawę, że Niemiecka Republika Demokratyczna istnieje jako rzeczywista jednostka².

Według doniesień prasy zachodniej, Stany Zjednoczone nie zamierzają ograniczyć pomocy gospodarczej dla Jugosławii. Co najwyżej rozważano kwestię dostaw wojskowych³. Wielka Brytania oświadczyła, że nie dokona rewizji swych stosunków z Jugosławią⁴.

Komentarze prasy szwajcarskiej zgodne są co do tego, że krok rządu Niemieckiej Republiki Federalnej utrudnił poważnie zamierzoną aktywizację jego polityki wschodniej⁵. Również w prasie zachodnioniemieckiej pojawił się szereg wypowiedzi pesymistycznych, oceniających ujemnie zerwanie stosunków dyplomatycznych z Jugosławią. „Die Welt“ w komentarzu pt. „Ein Federstrich“, rozważając skutki polityczne kroku rządu bońskiego, stwierdza: „To (sc. zerwanie stosunków dyplomatycznych)⁶ może na wschodzie, i nie tylko tam, obudzić niejedno wspomnienie. W komentarzu „Der Telegraph“ czytamy, że „zerwanie stosunków dyplomatycznych — co jest chyba jasne dla samego ministra spraw zagranicznych NRF — nie ułatwiło, lecz istotnie utrudniło problem stosunków międzynarodowych. Rząd Federalny zamknął sobie tym także drogę do aktywniejszej polityki wschodniej“⁷. A „Neue Rhein Zeitung“ orzekła: „O kontaktach ze wschodem obecnie nie może być mowy. Przez Belgrad zamknięta jest także droga do Warszawy i Pragi, do Sofii i Bukaresztu“⁸.

W prasie zachodniej nie brak też spekulacji na temat zbliżenia politycznego Jugosławii do obozu państw socjalistycznych, przy czym uznanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez rząd jugosłowiański uważane jest za widomy znak takiej tendencji.

*

¹ Wg „Die Welt“, nr 246 z dn. 22 X 1957.

² Wg „Die Welt“, nr 248 z dn. 24 X 1957.

³ „Frankfurter Allgemeine“, nr 248 z dn. 25 X 1957. Dodać należy, że Jugosławia sama zrezygnowała z wojskowej pomocy amerykańskiej w grudniu 1957.

⁴ „Frankfurter Allgemeine“, nr 248 z dn. 25 X 1957.

⁵ „Die Tat“, nr 288 z dn. 21 X 1957.

⁶ „Die Welt“, nr 245 z dn. 21 X 1957.

⁷ „Der Telegraph“, nr 245 z dn. 20 X 1957.

⁸ „Neue Rhein Zeitung“, nr 246 z dn. 21 X 1957.